



The Holy See

**DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II
AI FEDELI POLACCHI PER IL TRADIZIONALE
SCAMBIO DI AUGURI NATALIZI**

Aula Paolo VI - Lunedì, 23 dicembre 1996

*Drogi Księżę Arcybiskupie,
Szanowny Panie Ambasadorze,
Drodzy Rodacy,*

Jutro o północy w całej Polsce rozlegnie się kolęda: «Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi: wstańcie, pasterze, Bóg się wam rodzi! Czym prędzej się wybierajcie, do Betlejem pośpieszajcie przywitać Pana».

1 . Ta kolęda tłumaczy na język śpiewu to, o czym opowiada szczegółowo Ewangelia według św. Łukasza - ta, której fragment usłyszymy podczas «Pasterki». Oto Maryja wraz z Józefem przybyli do Betlejem, ażeby dokonać zaleconego przez władze rzymskie wpisu. W nocy « nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz Anioł rzekł do nich: "Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żobie" ».

Dalszy ciąg czytamy już podczas Mszy św. o świcie. Oto, gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze postanawiają udać się do Betlejem. Poszli tam w pośpiechu i - czytamy u św. Łukasza - «znalezli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiada-li». Właśnie to wszystko kolęda tłumaczy na język poezji i muzyki.

To, co kolęda *Wśród nocnej ciszy* wyraziła na sposób opowiadania, to wspaniała polska kolęda *Bóg się rodzi*, napisana przez Franciszka Karpińskiego, poetę z XVIII w., oddaje na sposób mistagogii - wprowadza w misterium.

«*Bóg się rodzi*, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony!
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
ma granice Nieskończony».

W tych słowach poeta ujął tajemnicę wcielenia Syna Bożego. Operując kontrastami wyraził to, co jest istotne dla tej tajemnicy: oto Bóg nieskończony, przyjmując naturę ludzką, przyjął równocześnie to ograniczenie, skończoność, jaka właściwa jest stworzeniu:

«Ma granice Nieskończony.
Wzgardzony okryty chwałą,
śmiertelny Król nad wiekami ».

I wreszcie kolęda sięga do słów św. Jana:

«A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami» (*Luc. 2, 6-12.; 2, 16-18*).

Tak więc polskie kolędy przetłumaczyły na język śpiewu to, co zawarte jest w czytaniach wszystkich trzech Mszy św. na Boże Narodzenie: o północy, o świcie i w ciągu dnia.

2. Kiedy to mówię, przychodzą mi na myśl wszystkie inne kolędy, których bogactwo muzyczne, poetyckie, a zarazem teologiczne jest przeogromne. Wspominam też polskie Kościoły rozbrzmiewające śpiewem podniosłym, radosnym, a nawet smętnym - zawsze jednak dotykającym w swej tonacji i treści najgłębszych prawd związanych z wydarzeniem i tajemnicą narodzenia Syna Bożego. Przychodzi mi także na pamięć Nowa Huta, gdzie o północy Bożego Narodzenia odprawiałem «Pasterkę», bądź to w Bieńczycach, bądź w Mistrzejowicach, bądź na Wzgórzach Krzesławickich, w tych czasach, kiedy musieliśmy zмагаć się bardzo o budowę kościołów. Śpiew kolęd był wówczas szczególnym znakiem jedności ludzi przychodzących jak w Betlejem do Chrystusa, który « nie znalazł miejsca », a którego oni pragnęli zaprosić do własnych serc, własnych wspólnot parafialnych i do całej swojej codzienności. Kolędy nie tylko należą do naszej historii kolędy poniekąd tworzą naszą historię narodową i chrześcijańską. Jest ich wiele, ogromne bogactwo. Od najdawniejszych, staropolskich - do tych współczesnych, od liturgicznych - do pastorałek: jak choćby ta, tak zwana góralska, której tak bardzo lubimy słuchać: *Oj, Maluśki, Maluśki*.

Trzeba, ażebyśmy tego bogactwa nie zagubili. Dlatego też łamiąc się dzisiaj z Wami opłatkiem wigilijnym, życzę, abyście wszyscy, drodzy Rodacy czy w Kraju, czy tu w Rzymie, czy gdziekolwiek na świecie - śpiewali kolędy, rozmyślali nad tym, co one mówią, nad całą ich treścią, i byście w nich odnajdywali prawdę o miłości Boga, który dla nas stał się Człowiekiem.

Wiele motywów można by jeszcze dzisiaj wprowadzić w te życzenia, wsłuchując się w śpiew kolęd - choćby to żarliwe wołanie o pokój: «Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli», (Lc 2, 14) związane z kolędą *Gdy się Chrystus rodzi*. Szczególnie przemawia do mnie ta kolęda w tym roku, kiedy dane było Papieżowi z P01ski stanąć przy Bramie Brandenburskiej w Berlinie. To zostało bardzo głęboko przeżyte przez towarzyszącego mi wówczas kanclerza nowoczesnych Niemiec Helmuta Kohla. «Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli» - to słowa związane z kolędą *Gdy się Chrystus rodzi*.

Pragnę jeszcze nawiązać do kolędy *Bóg się rodzi*, ażeby zakończyć, zanosząc do nowo narodzonego Jezusa gorącą prośbę:

«Podnieś rękę, Boże Dziecię,
błogosław ojczyznę miłą,
w dobrych radach, w dobrym bycie
wspieraj jej siłę swą siłą,
dom nasz i majątność całą i wszystkie wioski z miastami.
A Słowo ciałem się stało
i mieszkało między nami».

Życzenia dla wszystkich obecnych, dla waszych rodzin, dla rodaków w Polsce, dla Polaków na całym świecie. Bóg zapłać.